

Członkostwo w UE w zamian za uznanie Kosowa

22 lutego 2017

Poniżające warunki, które Unia postawiła Serbii w zamian za przyjęcie w poczet członków świadczą o tym, że Unia Europejska nie rozumie nastrojów panujących w tym kraju.

O warunkach powiedział serbski prezydent Tomislav Nikolić w swoim wystąpieniu w telewizji RTS. Zostały mu one przedstawione podczas wizyty unijnego komisarza Johanesa Hahna. „Nie możemy pójść dalej [w negocjacjach o członkostwie w UE – przyp. red] jeśli nie podpiszemy dobrosąsiedzkiego porozumienia z Kosowem i Metochią, co, według mnie, jest uznaniem niepodległości Kosowa. Powiedział też, że bez wspólnej polityki zagranicznej nie możemy zostać członkiem Unii Europejskiej. Potem zostały wprowadzone sankcje przeciw Rosji, w których nie uczestniczyliśmy, a w których musielibyśmy uczestniczyć, gdybyśmy byli członkami UE” – zrelacjonował Nikolić warunki, jakie przedstawił mu Hahn.

Rozmowy o wstąpieniu Serbii do Unii toczą się od grudnia 2015 roku.

Warunki, przedstawione przez Hahna, gdyby zostały przyjęte, z pewnością wywołałyby niezadowolenie w społeczeństwie. Ma ono wciąż ma w pamięci NATO-wskie bombardowania Belgradu w 1999 r., w których uczestniczyły wojska unijnych państw i które przyniosły tysiące cywilnych ofiar. Serbowie nie zgadzają się również na niepodległość Kosowa; w znakomitej większości uważają je za oderwane, zbuntowane serbskie terytorium. Prorosyjskie nastroje w Serbii są tradycyjnie wysokie. Spada też poparcie Serbów dla wstąpienia do Unii – z 74 proc. w 2009 r. do 47 proc. w 2017 r.

Autorstwo: MW

Źródło: Strajk.eu